

Prof. dr hab. Romuald Brazis

VšĮ Universitas Studiorum Polona Vilnensis, Wilno, Litwa¹

*Konferencja SNPL „Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego”,
Wilno, 28–30 kwietnia 2016 roku*

I szansą, i zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego jest większość narodowa

Wstęp

Gdy prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, profesor prawa Henryk Malewski zaproponował mi udział w konferencji pt. *Mniejszości narodowe – szansą, wyzwaniem, czy zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego?* (28–30 kwietnia 2016), przyszła mi na myśl przekorna teza, że to nie mniejszość narodowa, ale większość jest główną szansą i zagrożeniem bezpieczeństwa.

Najkrótszym dowodem tej tezy niech będzie fakt, że w systemie demokratycznym konstytucja jest przyjmowana (podobnie dokonuje się obsadzanie najwyższego stanowiska w państwie) głosami większości narodowej. Mniejszości narodowe, jako niewielkie liczebnie grupy w społeczeństwie, nie mogą decydować o planach i losach narodu. Zagrożenie główne pochodzi od większości, bo to w nią, jako największą siłę sprawczą, uderzają swoi i obcy manipulatorzy dążący do panowania nad ludem.

Jako rozwinięcie tezy, rozpatrzmy przykłady działania większości poddającej się manipulacji i większości działającej racjonalnie.

Chora większość

19 sierpnia 1934 roku na Hitlera jako „Wodza i Kanclerza” Rzeszy Niemieckiej zagłosowało ponad 88 procent z 43,5 mln Niemców biorących udział w plebiscycie. Taki wynik można wytłumaczyć częściowo totalnym zastraszaniem wyborców, ale nie da się też zanegować upojenia większości narodu złudną wizją wyższości, perspektywą panowania nad innymi narodami.

¹ Aguonų gatvė 22, 03212 Vilnius, Lietuva; e-mail: adm@uspv.lt.

Marek Ciesielczyk w artykule *Jak Hitler naprawdę doszedł do władzy* sugeruje jednak, że „nie można twierdzić, iż wszyscy Niemcy ponoszą odpowiedzialność za jego [Hitlera] poczynania”². Powiedziałbym inaczej: nie wszyscy niemieccy zbrodniarze wojenni zostali pociągnięci do odpowiedzialności, ale wszyscy Niemcy jako naród ponieśli konsekwencje. Utracili oni prestiż narodu – twórcy literatury, nauki i sztuki, zostali pozbawieni dużej części posiadanych ziem. Ich tak przepiękne miasta jak: Drezno, Frankfurt nad Menem, Hamburg i inne stanęły w płomieniach tak srogich, że od żaru cegły przekształcały się w szkliwo. Aż taką cenę musiała zapłacić większość narodowa, aby dojrzeć do rozsądku? Jak mówił Abba Eban, „historia uczy nas, że ludzie i narody zachowują się rozsądnie dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych możliwości”³.

Podczas pobytu naukowego Instytutu Fizyki Ciała Stałego w Stuttgarcie, wynajmowałem mieszkanie u starszych państwa Marii i Adolfa, którzy przy herbatce radzi byli ze mną spędzać czas na pogawędce. Ponieważ mówili tylko po niemiecku, cieszyli się, że mogę i chcę porozumiewać się z nimi w ich języku. Pani Maria mówiła, że przed wojną było tak spokojnie, że nikt nie zamykał drzwi domów. Pan Adolf był mniej skory do rozmowy, aż pewnego razu, kiedy wróciłem do Stuttgartu z Instytutu Fizyki Plazmy w Garching, zapytał mnie, jaką drogąjechałem? Odpowiedziałem, że przez Monachium i Dachau. W tym momencie twarz tego pana zmieniła się, jego niebieskie, ogromne oczy sygnalizowały przerażenie. Zaczął mówić, że nie ma nic wspólnego z Dachau, że służył w wojsku pod Rostowem nad Donem jako inżynier kolejowy, nikogo nie zabijał... „Nikogo nie zabijałem” – powtarzał. Poczciwy Niemiec odczuwał żal i wstyd.

Narodom satelitarnym, których uwiodła złudna obietnica panowania pod skrzydłem niemieckim, przypadła rola zabójców. Tak np. w podwileńskich Ponarach w latach 1941–1944 i w Janowej Dolinie na Wołyniu w dn. 17–23 kwietnia 1943 r. Niemcy nie strzelali, a tylko fotografowali i przyglądali się rzezi⁴.

² Ciesielczyk Marek, *Jak Hitler naprawdę doszedł do władzy*. Wiadomosci24.pl, 1.09.2007 [dostęp: <http://www.wiadomosci24.pl/artykul/jak-hitler-naprawde-doszedl-do-wladzy-40700.html>]

³ ABBA, *Czy ksiądz modli się za senatorów?* „PAUza akademicka, 4”, nr 325, 28 stycznia 2016 [dostęp: pauza.krakow.pl/325_4_2016.pdf].

⁴ Sakowicz Kazimierz, *Dziennik pisany w Ponarach od 11 lipca 1941 r. do 6 listopada 1943 r.* (Rozszyfrowała i opracowała 30 sierpnia 1998 r. b. kierowniczką działu

Do niedawna miejsce żalu i wstydu zajmował brak odwagi czy niechęć przyznania się do gorzkiej prawdy, miało miejsce zacieranie śladów historii, jej upiększanie, wpajanie mitów przez szkołę i rodzinę. Brak odwagi do tego, aby przestrzec „swoich”, powoduje, że kompleks wyższości i cierpiętnictwa zapuszcza korzenie w nowe pokolenia narodów wyzwolonych, usiłujących budować państwa monoetniczne. Historia uczy, że większość narodowa może pokonać mniejszość, ale nie ustrzeże się zagrożenia przed sobą samą.

Quasi-demokracje

Czy istnieje remedium na schorzenia większości? Amerykański teolog Reinhold Niebuhr mówi, że „zdolność człowieka do sprawiedliwości czyni demokrację MOŻLIWĄ, ale skłonność człowieka do niesprawiedliwości czyni ją KONIECZNĄ”⁵. Ale co to jest demokracja? To metoda podejmowania decyzji na podstawie większości głosów. Jakie wyniki może dać taka metoda, zademonstrowali Niemcy podczas plebiscytu z 1934 roku. Nie będę powtarzał swoich wcześniejszych uwag⁶, dodam tylko, że większość krajów posługuje się demokracją ograniczoną: naród wybiera prezydenta i posłów do parlamentu, a nie mogąc ich odwołać, traci swe prawo suwerena. O tym, jak należy rozumieć demokrację, w listopadzie 2009 roku mówił w radiu litewskim politolog należący do rządzącej wówczas partii konserwatystów. Zarzucił słuchaczom, że mylą pojęcie demokracji z pojęciami tolerancji i wolności:

„Pierwszym warunkiem demokracji w kraju jest istnienie co najmniej dwóch partii politycznych. Po drugie, muszą odbywać się wybory powszechne, aby większością głosów wyłonić partię, która ma przejąć ster władzy. Po trzecie, zwycięska partia obsadza stanowiska ministrów „swoimi”, najlepiej – nie mającymi kompetencji w dziedzinie zarządza-

historii Państwowego Muzeum Żydowskiego na Litwie Rachel Margolis), Bydgoszcz: Biblioteka Wileńskich Rozmaitości TMWiZW, 1999; Niwiński Piotr, *Ponary – the Place of “Human Slaughter”*, IPN, Warszawa 2015.

⁵ ABBA, *Czy ksiądz modli się za senatorów?* „PAUZA akademicka, 4”, nr 325, 28 stycznia 2016 [dostęp: pauza.krakow.pl/325_4_2016.pdf].

⁶ Brazis Romuald, *Osoba i rodzina, mniejszość i większość, naród i ludzkość: spojrzenie okiem fizyka na wyzwania XXI wieku*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, Tom 13/14, Wilno 2014, s. 180–201.

nego resortu, aby umożliwić rozrywanie sieci powiązań korupcyjnych w danym resorcie. Po czwarte, prerogatywą ministrów jest wprowadzanie reform w zarządzanym resorcie.”⁷.

Oto najdziwniejsza recepta na demokrację: reformy dokonywane przez ministrów niekompetentnych (!) w sprawach reformowanego resortu. Wyborcom taka reforma się nie podoba, więc po czterech latach oddają głosy na partię opozycyjną. Ta z kolei łamie poprzednią reformę i wprowadza własną za pośrednictwem „swoich” niekompetentnych (!) ministrów. I tak *ad infinitum*. Jakkolwiek paradoksalne to się wydaje, ale taka jest rzeczywistość. Na przykład w systemie oświaty na Litwie mają miejsce stałe zmiany programów, podręczników, systemu ocen, sieci szkół, „przesiedlenia” uczniów i nauczycieli z jednych lokali do innych...

W fizyce jest stosowane pojęcie *quasi*-cząstek, czyli takich tworów, które posiadają niektóre cechy cząstek, ale cząstkami nie są. Użyję więc na zasadzie analogii pojęcia „*quasi*-demokracje”. A czy w świecie są narody, które uszanowały języki ojczyste wszystkich swych obywateli, zrealizowały demokrację autentyczną, tzn. bezpośrednią? Spójrzmy na dwie demokracje w Europie: Szwajcarię i Finlandię.

Szwajcaria

Ta jedna z najstarszych (po San Marino) republik w Europie liczy obecnie ponad 8 mln. obywateli, wykazując stałą tendencję wzrostową: w ciągu ostatnich 50 lat przybyło tu około 2,5 mln mieszkańców. Funkcjonują tu cztery (!) języki urzędowe, czyli jak by się u nas powiedziało – języki państwowe. Niemieckim posługuje się 63,7% populacji, francuskim – 20,4%, włoskiego używa 6,5% narodu, a język romansz ma status urzędowego, chociaż posługuje się nim zaledwie 0,5% mieszkańców. Mimo tak wyraźnego zróżnicowania językowego, nie ma tu większości i mniejszości narodowych, gdyż każda część *jednego* narodu posiada swoje terytorium i rząd wysoce autonomiczny. Całość narodu jest związana federacją, o której, jako o domniemanym niebezpieczeństwie, ojcowie niepodległości Litwy (i nie tylko) boją się nawet słyszeć. Nauczanie szkolne w Szwajcarii odbywa się w jednym z języków państwowych zależnie od kantonu, a uniwersyteckie – po niemiecku, francusku, lub włosku, również w zależności od kantonu. Absolwent wyż-

⁷ Audycji radiowej zapisać nie miałem możliwości. Utkwiła w pamięci tylko treść.

szej uczelni powinien władać przynajmniej trzema z czterech języków państwowych. Ponadto niepaństwowy język angielski funkcjonuje w badaniach naukowych i w wielu dziedzinach przedsiębiorczości.

Gospodarka Szwajcarii ma najlepszy w Europie wskaźnik wolności, a PKB *per capita* wynosi prawie 86 tys. USD (dane za 2014 r.), czyli jest przeszło 5 razy wyższy niż w Litwie. Przeciętny Szwajcar żyje 10 lat dłużej niż przeciętny Litwin.

Najwyższą władzą ustawodawczą w Szwajcarii jest Zgromadzenie Federalne. Żaden inny organ nie może rozwiązać jego izb przed upływem kadencji ani zwoływać sesji. *Nie ma Trybunału Konstytucyjnego, toteż partie nie mają powodu do kłótni o jego obsadzenie.* Kwestie podziału kompetencji rozstrzyga samo Zgromadzenie. Kwestie zasadnicze, gdy nie są dość jasno określone w Konstytucji, rozstrzyga referendum: demokracja bezpośrednia (!). Tak na przykład metodą większości głosów w referendum określono, że w Szwajcarii nie mogą być budowane meczety.

Nie znaczy to bynajmniej, że Szwajcarzy zamykają się przed cudzoziemcami. Na przykład mój dobry znajomy, wilnianin, powołany w 1939 roku na walki obronnej, po upadku Polski trafił do Rumunii, stamtąd do Francji, a po kapitulacji Francji – do obozu internowanych pod Zurychem w Szwajcarii. Miłość „przybłądy” i rodowitej Szwajcarki była źle widziana przez jej zamożną niemieckojęzyczną rodzinę, więc młode małżeństwo bez posagu udało się na tułaczkę do frankofońskiej Lozanny. Nasz wilnianin, którego rodzina miała korzenie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, podjął w Lozannie pracę, studia, zrobił doktorat z medycyny, zbudował piękny domek nad jeziorem Lemán, wychował dwóch synów, których mu urodziła jego ukochana małżonka. Jeden z synów poślubił księżniczkę pakistańską, o losach drugiego nie wiem. Ale i tak jest jasne, że powstała rodzina szwajcarsko-litewsko-polsko-pakistańska. Z kolei inne małżeństwo moich kolegów, rodowitych Szwajcarów (Schwyz), doczekało się zięciów – Algierczyka i Kurda oraz synowych – Bułgarki i Kanadyjki, a także odpowiednio wieloletniej gromadki wnucząt.

Głosując przeciw budowie meczetów, większość narodu plebiscytem wyznaczyła granicę między tym, co jest, a co nie jest akceptowane. Moi koledzy Szwajcarzy nie głosowali przeciw budowie meczetów, ale gdy okazali się w mniejszości, nie biegali ze skargą na swój kraj do urzędników zagranicznych. Zresztą Szwajcaria nie przystąpiła do Unii Europejskiej, więc komisarze nie mogą uczyć Szwajcarów demokracji. Będąc w

sercu Europy, Szwajcaria nie stawiała barier dla ruchu ludzi, pieniędzy i towarów. Przystąpiła do strefy bezwizowej Schengen. Zapewniła tranzyt TIR-ów na wzór promów: fury na wjeździe do Szwajcarii ładuje się na platformy pociągów, kierowcy zajmują miejsca w wagonach pasażerskich. I oto pociąg elektryczny szybko zmierza do wyjazdowej stacji granicznej przez tunele wyryte w niebotycznych górach i przez mosty nad przepaściami. W malowniczych dolinach na drogach nie ma korków, spalin samochodowych... Nie ma kłótni z sąsiednimi państwami o „korytarze” – po prostu płaci się i jedzie.

Związek niektórych kantonów szwajcarskich liczy nieprzerwanie 725 lat. W 1291 roku został zawarty związek wieczysty kantonów Uri, Unterwalden i Schwyz. Pozwoliło to im siłą oręża wyzwolić się spod panowania Habsburgów. Odtąd niemieckojęzyczna Szwajcaria nie identyfikuje się z Niemcami. Podobnie rzecz się dzieje z frankofońską Szwajcarią: nie identyfikuje się ona z Francją. Byłem zdumiony, gdy w muzeum zamku Chillon ujrzałem tekst wyrażający dumę ze zwycięstwa odniesionego przez mówiących po francusku mieszkańców tego kantonu nad wojskiem księcia francuskiego. Mój przyjaciel Szwajcar z kolei był zdziwiony, że podczas występu polskiego zespołu artystycznego w Wilnie publiczność stanęła na równe nogi, gdy chór zaśpiewał *Mazurka Dąbrowskiego*. Powiedział, że „u nas w Lozannie mówimy po francusku, ale nikt nie wstaje na dźwięki hymnu Francji”. Nie miałem okazji poznać nastawienia do Włoch mieszkańców Lugano i Ascony na południu Szwajcarii, ale ich biegła na co dzień znajomość włoskiego, obecność napisów publicznych w języku włoskim, eleganckie stroje i pogodne twarze świadczyły o tym, że są u siebie i mają się dobrze.

Szwajcaria nie dała się wciągnąć w wir II wojny światowej, a Niemcy hitlerowskie nie podbiły mniejszego sąsiada. Mówią, że to było dla Niemiec wygodne: mogli chronić w bankach szwajcarskich kosztowności zrabowane Żydom i innym mieszkańcom podbitych krajów. Ale Szwajcarzy nie uczestniczyli w rabunku, a po wojnie banki szwajcarskie uregulowały rachunki, czyniąc zadość oczekiwaniom narodów pokrzywdzonych.

Ostatnia walka zbrojna w Szwajcarii miała miejsce prawie 170 lat temu. Wojna domowa rozgorzała nie na tle etnicznym, ale na religijno-prawnym. Nie chodziło nawet o sprawy religijne. Katolicy sprzeciwili się wzmocnieniu władzy centralnej, do czego dążyła rządząca wówczas radykalna partia protestantów. Wojna trwała około miesiąca i pochłonę-

ła około 100 osób. Co to znaczy w porównaniu z tym, jak okrutne są nasze realia wschodnio- i środkowoeuropejskie! A propos, dziś próby wzmocnienia centralnej władzy Unii Europejskiej, zdominowanej przez nację większościowe, budzą obawę zagrożenia rozpadu Unii.

Szwajcaria nie należy do paktów wojskowych, polega na własnych siłach powietrznych i lądowych, liczących w sumie nieco ponad 200 tys. osób posiadających kwalifikacje wojskowe. Nie mając dostępu do morza, nie posiada marynarki wojennej. Wydaje rocznie na cele obronne – w przeliczeniu na dolary USA – około 5 mld. Według *Global Firepower* (dane za 2014) Szwajcaria jest na 27. miejscu w rankingu sił militarnych na świecie. Bodajże jedyną, trwającą przez wieki, militarną misją zagraniczną Szwajcarów jest ochrona Stolicy Apostolskiej – Watykanu.

Finlandia

Ta jedna z najmłodszych republik w Europie liczy dziś nieco ponad 5,5 mln ludności, wykazując tendencję stałego wzrostu – w ciągu ostatnich 25 lat przybyło nieco ponad 0,5 mln mieszkańców. Dla porównania na Litwie w okresie 25 lat (1991–2016) ubyło prawie 0,9 mln mieszkańców. PKB *per capita* w tym samym czasie w Litwie wzrósł 5,5 razy, ale nie przełożyło się to na dobrobyt mieszkańców. Przeciętny Litwin w 2013 roku żył o 6 lat krócej niż przeciętny Fin, a PKB *per capita* w Finlandii był przeszło 3 razy wyższy niż na Litwie. Skąd ta różnica?

Wspomniani przez Tacytyta w 98 r. n.e. ludzie północy – Fenni – od IX wieku próbowali ukształtować naród polityczny, łącząc plemiona Suomi, Häme i Karelów. Nie udało im się jednak utworzyć własnego państwa: pod naporem wypraw krzyżowych, podbici ostatecznie w 1249 roku, zostali wcieleni na następne 560 lat do królestwa Szwecji. Wprawdzie Jan III Waza, król Szwecji od 1568 roku, mianował się również jako Wielki Książę Finlandii, ale język szwedzki, a nie fiński, pozostał językiem administracji publicznej i edukacji. Sprzyjał temu również założony przez królową Szwecji w 1640 roku uniwersytet (Åbo Akademi) w Turku. Po zajęciu Finlandii przez Rosję w 1809 roku uniwersytet ten był początkowo protegowany przez cara Aleksandra I, mianującego się Wielkim Księciem Finlandii. Gdy wielki pożar w 1827 roku strawił 2/3 miasta Turku, w tym również uniwersytet, kształcenia młodzieży podjął nowo powołany Cesarski Uniwersytet Aleksandrowski w Helsinkach – nowej stolicy Księstwa. Chociaż szwedzki jako ję-

zyk szlachty fińskiej nadal był kultywowany, władze carskie miały na celu osłabienie wpływów Szwecji i przywiązanie Finlandii do Rosji, promując m.in. napływ fińskojęzycznej ludności wiejskiej do miast. W 1863 roku car Aleksander II nakazał zrównanie języka fińskiego ze szwedzkim w administracji i sądownictwie.

Po rewolucji rosyjskiej 1905 roku powstał parlament Finlandii – Eduskunta. 6 grudnia 1917 roku (po rewolucji bolszewickiej w Rosji) parlament ten przejął władzę w Finlandii, proklamował niepodległość, a po rozgorzałej wojnie domowej, w której zwyciężyli stronnicy antybolszewickiego ustroju republikańskiego, w 1919 roku ukonstytuowała się niepodległa Republika Finlandia z rządem parlamentarnym i prezydentem jako głową państwa.

U progu niepodległości większość fińskojęzyczna w Republice Finlandii nie skorzystała ze swej większości, aby nadać własnemu językowi status jedyne państwowego, czy na podstawie 560-letniej szwedzkiej dominacji ogłosić „okupantami” i wywłaszczyć współobywateli posługujących się językiem szwedzkim. Ich prawa są chronione przez Konstytucję Finlandii: urzędy krajowe i lokalne zobowiązane są do załatwiania wszelkich spraw obywateli w ich języku ojczystym – fińskim lub szwedzkim. Język szwedzki sąsiaduje z fińskim na tabliczkach z nazwami ulic w Helsinkach, Porvoo i innych miastach (Fot. 1). Nauczanie języka szwedzkiego jest obowiązkowe w starszych klasach szkół średnich i na niektórych kierunkach studiów. Szwedzkojęzyczny wydział funkcjonuje na Uniwersytecie w Helsinkach. Szwedzkojęzyczny uniwersytet Åbo Akademi w Turku został reaktywowany w 1918 roku z fundacji prywatnej, a od 1981 roku jest utrzymywany z budżetu państwowego. Na równi z fińskim pozostał język urzędowy szwedzki, chociaż posługuje się

Fot. 1. Nazwy ulic po fińsku (u góry) i szwedzku (u dołu). Kolejność nazw była też i odwrotna.



Foto: Romuald Brazis. Helsinki, 2015 r.

nim na co dzień 5,5% ludności Finlandii (dane z 2013 r.). Co więcej, na wyspach archipelagu Alandów język szwedzki jest jedynym obowiązującym politycznie i prawnie. Powszechna znajomość języka szwedzkiego zapewnia każdemu Finowi możliwość poznania bez pomocy tłumaczy źródeł wielowiekowej historii jego kraju. Większość fińska prowadzi również politykę akceptacji języków ojczystych Saami – obywatele zamieszkujących od zawsze północne regiony kraju. Obywatele Finlandii nie mają potrzeby szukania za granicą protekcji w kwestii obrony swoich praw językowych i majątkowych. Wyształcony na prawdzie historycznej naród podejmuje mądre decyzje w plebiscytach.

Sąsiedztwo z Rosją to szczególne wyzwanie, gdyż każdy jej rząd – carski czy nie – wzbudza w narodzie uczucia imperialne, motywując potrzebą bezpieczeństwa nieskończone odsuwanie swych granic jak najdalej od stolicy⁸ Bezpieczeństwo narodu sąsiada Rosji zależy więc w znacznym stopniu od tego, czy dbając o ład i siłę swego kraju, sąsiad przyjmuje postawę dobrosąsiedztwa wobec Rosji.

Po 110 latach rosyjskich rządów znaczna liczba Rosjan pozostała w Finlandii, w epoce bolszewizmu doszła też pewna liczba uchodźców z Rosji. Obecnie Rosjanie przyjeżdżają tu na wczasy, są przyjmowani do pracy m.in. na uniwersytetach, modlą się w dość licznych cerkwiach, prowadzą katechezę, gdyż znaczna część Finów jest również wyznania prawosławnego⁹.

W okresie międzywojennym niepodległa Finlandia z grupą państw nordyckich trzymała się polityki neutralności, ale to nie uchroniło ją przed napaścią Rosji 30 listopada 1939 roku w celu odsunięcia granicy przebiegającej wówczas w odległości 30 km od Leningradu. Wojna przeciw Finlandii zakończyła się 13 marca 1940 roku wysiedleniem około pół miliona rdzennych Finów z zagarniętego terytorium spod Leningradu i znad jeziora Ładoga. Rosja odebrała Finom również dostęp do Morza Barentsa z niezamarzającym portem oraz terytorium na pograniczu z Karelią. Taki stan został zatwierdzony w traktacie pokojowym z 1944 roku, a jej gwarantem miała być rosyjska baza wojskowa założona w odległości armatniego strzału od Helsinek, która przetrwała do 1956 roku.

⁸ Мартиросян Арсен Беникович, *Кто проторил дорогу к пакту? (Мифы пакта Молотова-Риббентропа)*, «Вече», Москва 2009.

⁹ Noreikis Simonas, *Ortodoksu Bažnyčia Suomijoje (Interviu su kun. Veikko Purmonenu)*. „Šiaurės Atėnai“, 10 (1242), 2016.12.12 [dostęp: <http://www.satnai.lt/2016/05/30/ortodoksu-baznycia-suomijoje/>].

W odpowiedzi na ciosy doznane ze strony Rosji w wojnie zimowej z lat 1939–1940, niektórzy narodowcy nawoływali do niszczenia pomników rosyjskich, m.in. pomnika cara Aleksandra II. Parlament nie poparł niszczenia pomników, bo mają one służyć zachowaniu pamięci historycznej narodu. Stoi więc do dziś w Helsinkach pomnik tego cara, który gdzie indziej zabronił używania języków ukraińskiego, litewskiego, polskiego, ale promował język fiński, rozbudował Helsinki – stolicę, która dziś wraz z bliską etnicznie i geograficznie stolicą Estonii Tallinem stanowi megapolis połączony intensywnym transportem morskim przez Zatokę Fińską. Stoi nienaruszony w Helsinkach również pomnik nawołujący do dobrosąsiedzkich relacji z ZSRR, czyli Rosją w jej „epoce rozwiniętego socjalizmu” (Fot. 2). Roztropni i wielkoduszni Finowie nie wojują z pomnikami.

Fot. 2. „Ten pomnik pokoju wzniesiony przez Naród Finlandii 06 04 1968 r. jako symbol pokojowego współlnienia i przyjaźni między Finlandią i ZSRR” – głosi napis na cokole w językach fińskim, szwedzkim i rosyjskim.



Foto: Romuald Brazis. Helsinki, 2015 r.

W odróżnieniu od państw bałtyckich Finlandia nie zgodziła się na wprowadzenie wojsk rosyjskich w 1939 roku, stawiała długo zbrojny opór i chociaż poniosła znaczne straty, zachowała swoje niepodległe państwo z dobrze wyszkoloną i uzbrojoną armią. W 1994 roku Finowie w narodowym referendum opowiedzieli się za przystąpieniem do Unii Europejskiej, ale (w odróżnieniu od Litwy) bez zobowiązania likwidowania swojej elektrowni atomowej. Dotychczas większość obywateli Finlandii jest przeciwko przyłączeniu się do NATO, chociaż słyszy się sygnały, że Finowie „nie powinni oczekiwać automatycznego przyjścia Aliansu z pomocą, jeżeli będą zaatakowani przez Rosję, i członkowie NATO nie powinni stwarzać tego wraz-

nia”¹⁰. Mając rozciągniętą na 1 340 km granicę z Rosją, Finowie wskazują, że ta „niezaspokojona moc wzięła sobie za cnotę nieprzewidywalność strategiczną i taktyczną, popartą imponującym stopniem zręczności politycznej i wojskowej (...) przyjęła rewizjonistyczne stanowisko wobec norm i zasad regulujących ład Europy”¹¹. Finowie w trosce o bezpieczeństwo narodowe zdecydowali się tymczasem na dofinansowanie własnych sił zbrojnych bez akcesji do NATO.

Zakończenie

W przeciwieństwie do kanonów pisania rozpraw naukowych nie podejmę się wyciągania końcowych wniosków i rekomendacji. Wybrałem dwa przykłady krajów, moim zdaniem godnych przyjrzenia się, a może i przejęcia ich doświadczeń, aby uniknąć błędów w zarządzaniu bezpieczeństwem narodowym. Wprawdzie, jak zauważył Leszek Zasztowt, „żaden „stary” uczony ani młody zespół naukowy, ani instytucja akademicka itd., nie są w stanie przekonać decydentów o tym, że popełniają oni błędy. Ci zaś ponadto wcale nie chcą słuchać jakichkolwiek uwag”¹². To prawda, ale z drugiej strony, dawni mędrcy świata uczyli, że musisz pukać do drzwi, a będą ci otworzone, musisz mówić – a będziesz usłyszany.

Bibliografia

- 1) ABBA, *Czy książd modli się za senatorów?*, „PAUza akademicka, 4”, nr 325, 28 stycznia 2016 [dostęp: pauza.krakow.pl/325_4_2016.pdf].
- 2) Bergquist Mats, Heisbourg François, Nyberg René, Tiilikainen Teija, *The Effects of Finland's possible NATO Membership: An assessment*. Helsinki: Ministry of Foreign Affairs, 2016 [dostęp: <http://formin.finland.fi/public/download.aspx?ID=157408&GUID=%7B71D08E6C-3168-439F-9C31-0326D1014C26>].
- 3) Brazis Romuald, *Osoba i rodzina, mniejszość i większość, naród i ludzkość: spojrzenie okiem fizyka na wyzwania XXI wieku*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, Tom 13/14, Wilno 2014, s. 180–201.

¹⁰ W oryginale: „Helsinki should not expect the Alliance to come automatically to their assistance if they are attacked by Russia, and NATO members should not give that impression”. Cyt. za: Coffey Luke i Kochis Daniel, 2016.

¹¹ Mats Bergquist, François Heisbourg, René Nyberg, Teija Tiilikainen, *The Effects of Finland's possible NATO Membership: An assessment*. Helsinki: Ministry of Foreign Affairs, 2016 [dostęp: <http://formin.finland.fi/public/download.aspx?ID=157408&GUID=%7B71D08E6C-3168-439F-9C31-0326D1014C26>].

¹² Leszek Zasztowt, *Uczyć się na błędach – Historia nauki polskiej, tom X*. „PAUza akademicka 325”: 3 [dostęp: http://www.pauza.krakow.pl/325_4_2016.pdf].

- 4) Ciesielczyk Marek, *Jak Hitler naprawdę doszedł do władzy*, Wiadomosci24.pl, 1.09.2007 [dostęp: <http://www.wiadomosci24.pl/artykul/jak-hitler-naprawde-doszedl-do-wladzy-40700.html> hitler naprawde doszedl do wladzy 40700.html, kwiecień 2016].
- 5) Coffey Luke, Kochis Daniel, *The Role of Sweden and Finland in NATO's Defense of the Baltic States*. "International Conflicts: Issue Brief #4554", The Heritage Foundation, 2016 [dostęp: <http://www.heritage.org/research/reports/2016/04/the-role-of-sweden-and-finland-in-natos-defense-of-the-baltic-states>, kwiecień 2016].
- 6) Мартиросян Арсен Беникович, *Кто проторил дорожку к пакту? (Мифы пакта Молотова-Риббентрона)*. «Вече», Москва 2009.
- 7) Niwiński Piotr, *Ponary – the Place of "Human Slaughter"*, IPN, Warszawa 2015.
- 8) Noreikis Simonas, *Ortodoksu Bažnyčia Suomijoje (Interviu su kun. Veikko Purmonenu)*, „Šiaurės Atėnai“, 10 (1242), 2016.05.30 [dostęp: <http://www.satnai.lt/2016/05/30/ortodoksu-baznycia-suomijoje/>, grudzień 2016].
- 9) Kazimierz Sakowicz, *Dziennik pisany w Ponarach od 11 lipca 1941 r. do 6 listopada 1943 r.* (Rozszyfrowała i opracowała 30 sierpnia 1998 r. b. kierowniczka działu historii Państwowego Muzeum Żydowskiego na Litwie Rachel Margolis), Biblioteka Wileńskich Rozmaitości TMWiZW, Bydgoszcz 1999.
- 10) Zasztowt Leszek, *Uczyć się na błędach – Historia nauki polskiej, tom X, „PAUza akademicka 325”*: 3 [dostęp: http://www.pauza.krakow.pl/325_4_2016.pdf].
- 11) *Szwedzkojęzyczna mniejszość w Finlandii*, Wikipedia [dostęp: https://pl.wikipedia.org/wiki/Szwedzkojęzyczna_mniejszość_w_Finlandii, kwiecień 2016].

The national majority is both an opportunity and a threat to a nation's security

Summary

The principal hypothesis of this paper is formulated in its title. The evidence for it is in the very essence of the democratic manner in which decision-making proceeds. A heavily manipulated majority can vote for an atrocity, as happened in the case of the notorious German referendum, which placed Nazi officials at the top of the hierarchy of power in Germany. Most countries practice quasi-democracy: voters relinquish their sovereignty in favour of their elected president and parliament. Switzerland is a country that represents a political system that comes closest to genuine democracy, exercised through the existence of the federal state structure, economic freedom, and several official languages (German, French, Italian, and Romansh) with equal rights. A comparable statement might be made in relation to democracy in the unitary Republic of Finland, which does not impose the majority's language (Finnish) on those of her citizens whose native language is different (notably Swedish and Saami). Both countries would resort, more frequently than others, to the voice of the public through the tool of a referendum in complex cases too difficult for the authorities to resolve on their own. The Finnish and Swiss experience has much to be commended and should be taken into account in any discussion of issues of national security in Lithuania.

Keywords: security, nation, minority and majority, direct democracy, quasi-democracy, political philosophy, history of Europe

Nacionalinio saugumo prielaida ir grėsmė yra tautos dauguma

Santrauka

Šio straipsnio pavadinimas yra kartu ir pagrindinis teiginys, kurio įrodymas glūdi pačioje demokratinio sprendimų priėmimo būdo esmėje. Manipuliuojamoji dauguma gali nubalsuoti už žiaurumus. Tai paliudija gerai žinomas Vokietijoje atliktas plebiscitas, kuris iškėlė nacių į valstybės galios viršūnes. Dauguma šalių praktikuoja kvazidemokratiją: rinkėjai visiškai praranda suverenumą atiduodami jį išrenkamiems prezidentui ir parlamentui. Šalis, kurioje gyvuoja santvarka, artimiausia tikrajai demokratijai – tai Šveicarija su jos federaline valstybės struktūra, ekonomine laisve, keliomis valstybinėmis kalbomis (vokiečių, prancūzų, italų, romanų) bei racionaliais ekonominiais ir politiniais sprendimais kaimyninių šalių atžvilgiu. Beveik tas pats sakytina ir apie unitarinę Suomijos Respubliką, kuri neprimeta daugumos (suomių) kalbos piliečiams, kurių gimtoji kalba kitokia (švedų, samių). Abi šios valstybės dažniau už kitas skelbia plebiscitus sunkiais vykdomajai valdžiai klausimais. Į Šveicarijos ir Suomijos patirtį verta atsivėlgti sprendžiant Lietuvos nacionalinio saugumo klausimus.

Raktažodžiai: saugumas, tauta, mažuma ir dauguma, tiesioginė demokratija, kvazidemokratija, politinė filosofija, Europos istorija

I szansą, i zagrożeniem bezpieczeństwa narodowego jest większość naradowa

Streszczenie

Nazwa niniejszego artykułu jest jednocześnie jego główną tezą. Jej dowód tkwi w samym sednie demokratycznej metody podejmowania decyzji. Manipulowana większość może zagłosować „na” okrucieństwa, jak to się i stało w dobrze znanym plebiscycie niemieckim, który wyniósł nazistów na szczyty władzy państwowej. Większość krajów praktykuje quasi-demokrację: wyborcy zupełnie tracą suverenność na rzecz przez nich wybranych – prezydenta i parlamentu. Kraj, w którym życie polityczne jest najbliższe do prawdziwej demokracji – to Szwajcaria z jej federalną strukturą państwa, wolnością ekonomiczną, kilkoma językami urzędowymi (niemieckim, francuskim, włoskim, romansz) oraz racjonalnymi rozwiązaniami politycznymi i gospodarczymi w stosunkach z otaczającymi krajami. Prawie to samo można powiedzieć też o unitarnej Republice Finlandii, która nie narzuca większościowego języka (fińskiego) obywatelom, których język ojczysty jest inny (szwedzki, sami). Oba te kraje częściej niż inne ogłaszają plebiscyty w sprawach, które są za trudne dla władzy wykonawczej. Doświadczenie Szwajcarii i Finlandii warto uwzględnić, rozstrzygając kwestie bezpieczeństwa narodowego Litwy.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, naród, mniejszość i większość, demokracja bezpośrednia, quasi-demokracja, filozofia polityczna, historia Europy